

Cena „SZKOLNICTWA“  
wynosi  
rocznie: 8 koron  
kwartalnie: 2 korony  
miesięcznie: 70 hal.  
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-  
ry rocznie, półrocznie lub  
kwartalnie.  
Reklamacje będą uwzglę-  
dniane do dni 7.

# SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskre-  
cya.

Prenumeratorom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia 1911 mamy  
w zapasie.

**Nauczyciel(ika), który zamiast pisma zawodowego prenumeruje organ wrogów nauczycielstwa, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych kolegach, zdradę swego stanu.**

## CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

### Znowu na wojennej stopie.

Niepamiętną rzeczą w dziejach parlamentaryzmu jest dzisiejsza zupełna nicość Koła polskiego w Wiedniu. Po czterech latach posłowania stają członkowie tego Koła przed swoim narodem jak wstrętni bankruci.

Rząd Bieniertha, popierany całą duszą przez dzisiejsze Koło polskie, zdeptał ustawę o drogach wodnych i kanałach, nałożył nowe i olbrzymie ciężary na ludność, nie dawszy w zamian dla kraju ani złamanego balerza. Pozatem nasze Koło stało się wewnątrz miejscem najwyuzdańszych nienawiści poszczególnych grup, żrących się o władzę, o teki ministeryalne lub o zysk pieniężny.

Co najboleśniej, że to Koło ani jednym wnioskiem nie poparło słusznego żądania nauczycieli ludowych w całej Austrii, więc przez to przyczyniło się do zabagnienia na długie jeszcze lata sprawy zmiany §. 55. ustawy państw. szkolnej i sprawy *sanacji* finansów krajowych.

Nauczycielstwo nasze nie może być obojętnem wobec walki o mandaty poselskie — albowiem zmiana ku lepszemu zależną będzie od ludzi, z których złożone będzie przyszłe Koło polskie. Wyraźniej powiemy: dla nas nauczycieli dzisiejsze wybory są niemal kwestyą bytu, jeżeli pragniemy, aby nowy parlament ludowy służył postępowi, nie zaś wstecznikom, ażeby skierował on swój wolny wzrok na wielkie zadania, dotyczące kultury narodów i socyalnych urządzeń dla dobra obywateli tego państwa.

Czas najwyższy, abyśmy zrobili rozumny użytek ze swego prawa wyborczego. Swoją drogą nauczycielstwo nasze samo ponosi część winy, że przy pierwszych wyborach doznało tak upokarzającego lekceważenia, że zupełnie przy wyborach pominięte zostało.

Prawda, że sami własnego kandydata przeprowadzić nie zdołamy, ale to każdy przyzna, iż chyba

na tyle siły zdobyć się powinniśmy, aby na stronnictwach politycznych wymódlz, iżby one wśród swoich kandydatów, postawiły także kandydaturę nauczyciela ludowego.

Zdobądźmy się raz wreszcie na tę odwagę i energię, aby stronnictwom ubiegającym się o mandaty na wsi i miasteczkach, powiedzieć: „Dobrze, damy wam nasze głosy i chętnie poprzemy waszych kandydatów, ale tylko w zamian za kandydaturę nauczycielską“. Jeżeli tego nie uczynimy, naówczas nadal w Wiedniu będą radzić o nas, lecz bez nas!

Z takiego też punktu widzenia, rozpoczął już akcyę, (którą całą siłą popierać będziemy) Komitet przedwyborczy pod przewodnictwem p. Stanisława Nowaka, który odniósł się z podobnym przedstawieniem do Zarządu P. S. L. jako dla nauczycielstwa najsympatyczniejszego . . . . lecz niestety jego prezes p. Stapiński zwinął chorągiewkę, oświadczając w „Przyjacielu Ludu“, że ustanowienie kandydatyr nie ode mnie zależy, tylko od ludu, względnie od komitetów okręgowych“.

To dziwne, wprost nieżyczliwe stanowisko prezesa P. S. L. musi wywołać uzasadnione rozgoryczenie między 14to tysięczną armią nauczycielską już choćby tylko dlatego, ponieważ p. Stapiński nie dotrzymuje swego publicznego oświadczenia, jakie dał *Gazecie wieczornej* przy wywiadzie o stanowisku P. S. L. Powiedział on wówczas, że prócz posłów-chłopów, rezerwuje 8—9 mandatów dla inteligentnych posłów, *bo pragnie*, aby każda grupa wyborców miała swego reprezentanta w Radzie państwa. Dziś p. Stapiński nie pragnie już kandydatury nauczycielskiej, ale *na własną rękę* forsuje kandydaturę swego sekretarza p. Wąsowicza na okręg Lwów — Gródek. Niechże nam teraz zechce wyjaśnić p. Stapiński, którą grupę wyborców reprezentować będzie p. Wąsowicz?

Czyż to nie jest oczywistym dowodem zlekceważenia nauczycielstwa ze strony rzekomo nam zawsze życzliwej partii politycznej? Ubiega się ona o względy i głosy robotników i wyrobników dziennych, chałupników, parobków i t. d., lecz o nauczycielach zapomina zupełnie. Ten wielki błąd taktyki



politycznej nie może się już bezwarunkowo powtórzyć przy jakichkolwiek wyborach w przyszłości, i naczej byłby to niezmiernie smutny objaw braku ufności w nasze własne siły, a niemniej rezygnacyi z własnych praw i interesów.

Jakkolwiek obecne wybory do Rady państwa są nader doniosłego znaczenia, to jednak nie zachęcamy Kolegów do walki na korzyść osób trzecich; prosimy jednak dołożyć starania, aby przeprowadzić wybór tego kandydata, o którym macie przeświadczenie, że to człowiek z charakterem, światły i chętny do uczciwej pracy obywatelskiej.



## „Przychylna wyrozumiałość“.

(Kilka uwag na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkol. kraj. o stanie szkolnictwa ludowego w 1908/9 r.)

„Zachowanie się nauczycielstwa było przeważnie zadowolające“ — tak powiedziała c. k. Rada szkolna krajowa w swem ostatnim sprawozdaniu o stanie szkolnictwa ludowego. A mówiąc tak opierała się na następujących danych (wyjmujemy je z urzędowego sprawozdania):

W statystycznej tabeli l. 25. wykazano, iż stosowane były względem nauczycieli następujące kary dyscyplinarne: pisemna nagana, odebranie 5 letniego dodatku, odebranie kierownictwa, przeniesienie na inną posadę w drodze dyscyplinarnej, odebranie posady z pozostawieniem prawa ubiegania się o inną posadę i wykluczenie z nauczycielskiego zawodu. Otóż w r. 1908/9 ukarano dyscyplinarnie *stałych* nauczycieli 17, stałych nauczycielek 4; *tyczasowych* nauczycieli 50, tymczasowych nauczycielek 34; razem tedy ukarano 21 sił nauczycielskich stałych, a 85 tymczasowych, co czyni ogółem 106 nauczycielskich sił ukaranych dyscyplinarnie (67 nauczycieli i 39 nauczycielek). Na 13.419 nauczycielskich sił zaledwie 106 dyscyplinarnie karanych, *to rzeczywiście bardzo mało!!* Wobec tego pokusa nas zbiera powtórzyć za Radą szkolną krajową: *Rzeczywiście, zachowanie się nauczycielstwa było co najmniej zadowolające“.*

Lecz niestety..., gruboby się pomylił ten, kto by sąd swój o stosunkach dyscyplinarnych nauczycielstwa chciał opierać na danych przez c. k. Radę szkolną krajową podawanych, i na wnioskach przez nią wyprowadzonych.

Przedewszystkiem twierdzenia Rady szkolnej krajowej *samie sobie przeczą, same siebie zbijają i już przez to samo tracą na rzeczowej wartości.* Chociaż czytamy w urzędowym sprawozdaniu, iż zachowanie się nauczycieli było przeważnie zadowolające, mimo to o parę wierszy niżej (str. 45 Sprawozdania) c. k. Rada szkolna krajowa stwierdzając niski procent kar powiada: „Ten niski procent kar wskazuje, iż c. k. Rada szkolna *kierując się przychylną wyrozumiałością* używa dyscyplinarnych sposobów tylko wtedy, kiedy użycie tych sposobów *okazuje się nieuniknionem!* Wynikałoby z tego, iż mogło być tych dyscyplinarnych kar znacznie więcej, gdyby nie „wyrozumia-

łość przychylna“ c. k. Rady szkolnej krajowej! Więc cóż jest prawdą: czy pierwsze twierdzenie o zadowolającym zachowaniu się nauczycieli, czy drugie o „przychylniej wyrozumiałości“?.. Jeżeli nauczycielstwo rzeczywiście zachowywało się przeważnie zadowolająco, to weale nie trzeba żadnej „przychylniej wyrozumiałości“ lecz jedynie prostego poczucia sprawiedliwości, by niepotrzebnie dyscyplinarnymi nie szafować karani. Jeżeli zaś niski procent kar był wynikiem „przychylniej wyrozumiałości“, tedy pierwsze twierdzenie o zadowolającym zachowaniu się nauczycielstwa traci dużo na swej wartości.

Lecz nie koniec na tem. Bezpośrednio po tem uznaniu, jakiego sobie sama Rada szkolna krajowa za swą „przychylną wyrozumiałość“ udzielić raczyła, następuje rzecz dla nas najciekawsza. Oto czytamy: „Natomiast często, żeby osiągnąć zamierzony cel t. j. poprawić nauczyciela, wystarczają *łagodniejsze środki: upomnienia, ostrzeżenia, zagrożenia, a ewentualnie oderwanie od stosunków, które utrudniają nauczycielowi należyte wypełnianie obowiązków i utrzymanie powagi stanowiska“.*

Tu przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, iż sama Rada szkolna krajowa przyznaje, że tych „łagodniejszych“ środków używa „często“.

Powtórę trudno nie wyrazić zdziwienia, iż w urzędowym sprawozdaniu nie podano dokładnie *liczby nauczycieli*, którzy dostali upomnienia, ostrzeżenia, zagrożenia lub zostali „oderwani od stosunków“, które utrudniały im pełnienie swych obowiązków! Wszak tu miała c. k. Rada szkolna krajowa *najlepszą sposobność udowodnić cyframi* prawdziwość swego twierdzenia o „przychylniej wyrozumiałości“ wobec nauczycielstwa.

A już najciekawsze to, iż c. k. Rada szkol. kraj. tak gładziutko i z lekkim sercem traktuje sprawę przeniesień nauczycieli ze względów służbowych!

Art 9. ustawy z dnia 11. czerwca 1905 Dz. u. kr. Nr. 73. postanawia, że jeżeli *dobro szkoły* tego wymaga, może Rada szkolna krajowa przenieść stałego nauczyciela ze względów służbowych na inną posadę. Rekurs lub przedstawienie przeciw takiemu przeniesieniu nie ma odraczającej mocy. Galicyjskie nauczycielstwo bez względu na narodowość od dawna domaga się zniesienia tego artykułu oddającego los nauczyciela na łaskę i niełaskę dotyczącego referenta. Tymczasem Rada szkolna krajowa przechodzi nad temi przeniesieniami z lekkim sercem i dobrą miną do porządku!

Te przeniesienia, *które co roku rujnują moralnie i materialnie setki nauczycieli*, dla Rady szkolnej kraj. są niczem więcej, tylko „*oderwaniem od stosunków*“, które utrudniają nauczycielowi należyte pełnienie swych obowiązków; to w pojęciu Rady szkol. kraj. nie jedna z *najdotkliwszych* kar, lecz tylko „*łagodniejszy*“, „często“ używamy środek do *poprawy nauczyciela!* Teraz dopiero możemy sobie wyrobić należyte wyobrażenie o „przychylniej wyrozumiałości“ naszej kochanej Matuli. I doprawdy dziwić się trzeba, że są jeszcze między nauczycielstwem takie niepokojne duchy, które pragną za wszelką cenę pozbyć się tej „przychylniej wyrozumiałości“. X. Y.





## Publiczny akt oskarżenia.

(Dokończenie).

Sprawozdanie omawia obszernie konieczną reformę statutu i reorganizacji Rady szk. krajowej — następnie zajmuje się kwestyą wyłączenia Rady szk. krajowej z pod opieki namiestnictwa, a przynajmniej takiego ustosunkowania, jakie pod względem formalnym wobec namiestnictwa zajmuje n. p. dyrekcyja skarbu lub zarząd domen i lasów.

Sprawozdanie dotyka również ważnej sprawy, a mianowicie reformy statutu organizacyjnego dla seminarij nauczycielskich; lepszego uposażenia nauczycieli wiejskich, ankiet szkolnych, przymusu szkolnego i wykształcenia kobiet. Osobny dział poświęcony jest szkołom miejskim w Krakowie i Lwowie — wreszcie osobny szkołom średnim, przemysłowym, handlowym i zawodowym.

To też nie dziwne, że odbyte dnia 2. marca 1911 posiedzenie Rady miejskiej w Krakowie było „sądem“ nad Radą szkolną krajową, do którego powód dało w mowie będące sprawozdanie delegata p. Michała Konopińskiego, redaktora „N. Reformy“. Dyskusyę, jaka się wywiązała na tem posiedzeniu, cechowała przede wszystkim wielka troska o wychowanie najmłodszego pokolenia, tudzież ta świadomość, iż szkolnictwo nasze jest w zaniedbaniu, a nie ma nadziei, aby w krótkim czasie mogło być lepiej!

Zastanawiano się nad przyczynami tego zła, o którym każdy wie i mówi, a przecież od świadomości tak daleko do energicznego czynu, czynu, który by przynajmniej w części zapobiegł temu upośledzeniu naszego szkolnictwa tak przez władze centralne, jak i autonomiczne. Przykłady, jakie padały na posiedzeniu Rady miejskiej, doskonale to upośledzenie ilustrowały, wywołując zdumienie, iż jeszcze tak nam daleko już nie do idealnej ale przynajmniej dobrej szkoły, że tak daleko nam do zupełnego usunięcia analfabetyzmu w kraju.

Wszyscy mowcy jak również referent tej sprawy poseł dr. Bandrowski podnieśli z uznaniem pełną poświęcenia pracę delegata miejskiego do Rady szkolnej krajowej, podkreślając przede wszystkim obywatelską obronę spraw szkolnych w najwyższej naszej magistraturze szkolnej.

Nie dziwota więc, że po dyskusyi, prowadzonej z żywym zainteresowaniem i utrzymanej w ramach nader poważnych, uchwalono wnioski, przedstawione przez referenta, p. Bandrowskiego, które brzmią:

- 1) Rada miejska przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegata swego do Rady szk. krajowej;
- 2) Rada miejska wyraża delegatowi swemu do Rady szkolnej kraj. swoje podziękowanie i uznanie.

Potem uchwalono jeszcze następujące wnioski r. *Bujwida*:

- 1) Rada miasta wzywa posłów miasta Krakowa do poparcia jak najrychlejszej zmiany statutu Rady szkolnej krajowej w kierunku wydatnego powiększenia żywiołów autonomicznych z pośród miast.
- 2) Rada miasta wyraża zdanie, że w Radzie szkolnej powinien zasiadać lekarz higienista.
- 3) Rada miasta przypomina nagłą konieczność budowy gmachu seminarij nauczycielskich w Krakowie i przystosowania seminarij do potrzeb pedagogicznych nauczycielstwa.

Uchwalono wniosek r. *Wasunga*: Rada miasta wyraża przekonanie, że obowiązkiem rządu jest utrzymanie państwowych szkół średnich żeńskich i zwraca się do Rady szkolnej krajowej, tudzież posłów sejmowych i parlamentarnych krakowskich, aby tę sprawę gorąco poparli. Dopóki rząd szkół tych sam nie utworzy, powinien przychodzić wydatnie w pomoc gminom, które zakłady średnie żeńskie utrzymywać będą.

Delegatem do Rady szkolnej krajowej został jednomyślnie wybrany ponownie redaktor p. Koniński, któremu prezydent dr. Leo imieniem Rady miejskiej z powodu ponownego wyboru serdecznie złożył podziękowanie.



## Baczność Koledzy ziemi sądeckiej. . .

Kto zna urządzenie w maszynach prawodawczych, ten wie, że praca parlamentarna nie ogranicza się do wysiadania w Izbie poselskiej, do podnoszenia rąk lub nawet wygłaszania mów porządnych, ale że stokroć ważniejsza praca odbywa się w komisjach, o których jednak gazety nigdy nie piszą, aby nie zdradzać posłów-próżniaków lub niedołęgów.

Pamiętajmy więc, i o tem mówmy zawsze i wszędzie, że każda sprawa parlamentarna, czy to przedłożenie rządowe, czy wniosek poselski (z wyjątkiem wniosków nagłych) musi być najpierw przedyskutowaną i dokładnie opracowaną w odpowiedniej komisji, skąd dopiero przychodzi we właściwej formie pod obrady Izby.

W austriackim parlamencie liczba komisyj jest tak wielka, że trudno je nieraz obsadzić porządnie. Wedle opinii znawców-posłów, obecne Koło polskie, które liczyło 70ciu członków, miało zaledwie kilkunastu posłów, zdolnych do pracy w komisjach, bo resztę stanowili ludzie nie mający do pracy parlamentarnej, a głównie w komisjach, żadnego uzdolnienia. Na komisyi ten mowca ma rację, kto nad drugim góruje rozumem, znajomością sprawy i odnosnych ustaw, siłą przekonywania, inaczej musi milczeć, albo też co gorsza, jako nieuk, głośnie często na szkodę swego kraju lub samej choćby najuczciwszej sprawy, zwalczanej częstokroć przez rząd, który wobec pewnych spraw zajmuje niezycliwe stanowisko.

Pamiętajmy, i o tem mówmy znów każdemu, że w Austrii niema prawdziwej konstytucyi, aby miała zupełną niezależność od rządu. Widzimy to obecnie, gdzie rząd hr. Bienenrtha uprawia niebezpieczną politykę na rozkaz z Berlina... a wbrew woli większości naszego parlamentu, za co też głównie został rozpędzony.

Dla nas nauczycieli ludowych najważniejszą



z komisji parlamentarnych, jest niezaprzeczenie komisja szkolna, której od lat 4ch przewodniczył p. dr. Ludomil German, poseł z miasta Nowego Sącza. Należeli do niej z posłów galicyjskich p. dr. Franciszek Tomaszewski, prezes pol. Towarz. pedagog. i p. dr. Stanisław Dniestrzański, prof. c. k. Uniwersytetu lwowskiego, a więc wszyscy trzej c. k. urzędnicy państw. i jako tacy z obozu rządowego.

Ponieważ nad tą komisją nader troskliwie czuwa J. E. hr. Stürgk, widoma głowa wsteczników i wrogów rzetelnej oświaty, więc łatwo zrozumieć 1) dlaczego komisja szkolna w czasie czteroletnim odbyła zaledwie kilka marnych posiedzeń, chociaż leżą tam stopy różnych wniosków poselskich, petycji nauczycielstwa i towarzystw zawodowych etc., których dotąd nawet nikt się nie dotknął; 2) dlaczego komisja szkolna wstawiła memoriał odnośnie do zmiany §. 55. ust. p. szk. z r. 1869 na szary koniec porządku dziennego swoich obrad, przez co wszystkie inne mniej pilne sprawy, ba nawet wbrew ogólnemu życzeniu nauczycielstwa, jak np. o stabilizacji posad inspektorów szk. okr. były zawsze omawiane i popierane, natomiast jedna z najżywoźniejszych spraw, o którą walczy tak ciężko nauczycielstwo w całej Austrii, nie była dotąd dopuszczoną pod obrady, mimo usilnych starań kilku członków komisji?

Obecnie p. dr. Ludomil German ubiega się ponownie o mandat poselski z miast Nowy i Stary Sącz oraz Nowy Targ — lecz przychodzi do swoich wyborców, zwłaszcza nauczycielstwa nie tyle z próżnymi rękoma, ile jako zdeklarowany wróg słusznych żądań nauczycieli, albowiem mimo publicznie złożonego oświadczenia (po wyborach w r. 1907) na sejmiku w N. Sączu, że jako przewodniczący komisji szkolnej parlamentarnej odnosić się będzie do spraw szkolnych i nauczycieli z całą życzliwością — w przeciągu 4ch lat swego przewodnictwa ani słowem nie dodatniego nie zdziałał, lecz owszem zlekceważył sobie wniosek posła *Vastaniego*, który żądał na posiedzeniu 24. stycznia 1911 przeprowadzenia dyskusji nad 12tym punktem porządku obrad, dotyczącym zmiany §. 55. ust. państw. szkolnej z r. 1869.

Sytuację swoją odczuwa też dobrze p. dr. German, bo przybywszy dnia 1. maja b. r. do Nowego Sącza, konferował najpierw z kliką magistracką, potem składał wizyty (autentyczne) cechmistrzom szewców, piekarzy, krawców, rzeźników itd., wreszcie złożył pokaźne datki na Czytelnię mieszczańską i udziały do kasy rzemieślniczej, aby zjednać sobie zaufanie naganiaczy i hyen wyborczych.

O jednym tylko zapomniał p. dr. German, chociaż mówią, że to zręczny polityk. Mianowicie przeczytał, iż w jego okręgu wyborczym znajduje się wcale pokaźna liczba uświadomionego nauczyciel-

stwa, bo bez mała 150 osób, które potrafią działać skutecznie przy wyborze posła.

Wobec tego stanu rzeczy jest świętym obowiązkiem bądźto Naczelnego Zarządu „kraj. Związku naucz. lud.“ — czyli też Zarządów poszczególnych „Ognisk“ w okręgu wyborczym Nowy i Stary Sącz oraz Nowy Targ powziąć bezzwłocznie decyzję, jakie stanowisko zająć mają nauczyciele ludowi wobec kandydatury p. dra Germana, który przez swe wrogie postępowanie w parlamentarnej komisji szkolnej zmarnował tyle naszej pracy bez korzyści i skazał biedne nauczycielstwo w Galicyi jeszcze na długoletnią nędzę.

A więc: *Baczność Koledzy!* Wykorzystajcie roztropnie nadarzoną sposobność, lecz przestrzegamy Was — nie wiercie słodkim słówkom ludzi, którzy Was już oszukali. Nadto pamiętajcie Koledzy ziemi sądeckiej, że dziś możecie przyczynić się do pomyślnego załatwienia sprawy bardzo doniosłego znaczenia nie tylko dla siebie, lecz dla nauczycielstwa w całej Austrii.



## ODEZWA.

### *Koledzy i Koleżanki!*

Petycje i memoriały, które nauczycielstwo ludowe wniosło do Sejmu krajowego od lat dziesiątków w sprawie uregulowania poborów służbowych, spotykał zawsze jeden los: wędrowały do kosza z tem, że krajowe finansa nie pozwalają na wydatniejszą poprawę bytu wielotysięcznej rzeszy nauczycielskiej; o ile zaś rozchodziło się o reformę szkoły ludowej — osiągały wprost przeciwny skutek. Reakcja święciła zawsze tryumfy, a koroną zakusów wprzagnięcia szkoły ludowej w rydwan polityki wszelakiego wstecnictwa są dwa typy szkół ludowych i dwa typy seminarjów nauczycielskich.

Dopóki zatem nie zostanie przeprowadzona w Sejmie nowa ordynacja wyborcza, któraby dopuszczała do decydującego udziału w ustawodawstwie krajowym szerokie warstwy ludności i raz wreszcie położyła tamę wyzyskowi na korzyść jednej grupy społecznej, dotąd niema mowy o tem, aby postulaty nauczycielskie znalazły należytą ocenę i poparcie w kraju.

Zrozumiało to wreszcie nauczycielstwo galicyjskie i wdrożyło wraz z nauczycielstwem innych krajów koronnych akcyę, aby postulaty swe przeprowadzić w Radzie państwa. Tam to dokonać się ma zmiana §. 55. zasadniczej ustawy państwowej o szkole ludowej, określającego pobory nauczycielstwa w tym duchu, że pobory te nie mogą być niższe niż płace urzędników państwowych czterech ostatnich klas rangi.

Nie możemy w kraju doprosić się ludzkiej emerytury na wypadek niezdolności do pracy i takiego zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach, abyśmy mogli zamknąć oczy z przeświadczeniem, że nie



czeka ich skrajna nędza i śmierć głodowa; musimy w Radzie państwa domagać się, aby i pod tym względem zrównano nas z urzędnikami państwowymi.

Pod rządami jednego stronnictwa kraj nasz popadł w nędzę materialną, że nie może znaleźć środków na zapewnienie nauczycielstwu ludowemu znośnej egzystencji. Ponieważ państwo zastrzegło sobie szeroki wpływ na ustrój szkolnictwa ludowego w poszczególnych krajach koronnych, ma również obowiązek przyczynić się w odpowiedniej mierze do jego rozwoju. Dlatego też w chwili, kiedy rozgrywać się ma na terenie wiedeńskim sprawa sanacji finansów krajowych, nie może nauczycielstwo pozostać w biernej roli widzów, lecz musi dołożyć wszelkich starań, aby te fundusze, które kraj otrzyma z zasobów państwowych, użyte zostały w pierwszym rzędzie na poprawę poborów nauczycieli i wyposażenie każdej gminy w szkołę, odpowiadającą tegoczesnym wymagom.

Rząd przystępuje do reformy zmarszałego systemu, panującego w seminarjach nauczycielskich. Domagamy się jednolitych seminarjów dla wszystkich warstw ludności, żądamy podniesienia poziomu wykształcenia nauczycieli do wysokości studiów uniwersyteckich, musimy zatem żądać od naszych posłów, aby dążyli do zrealizowania naszych postulatów.

Wspomnimy wreszcie sprawę zniżek kolejowych dla nauczycielstwa ludowego, która, jak nas poinformowano w sferach miarodajnych, może być załatwiona w drodze ministeryjalnego rozporządzenia.

Ale któż troszczyć się będzie o spełnienie tych najżywoźniejszych postulatów nauczycielskich? Wszystkie warstwy ludności mają w Radzie państwa swoich reprezentantów i rzeczników, jedynie nauczycielstwo galicyjskie nie zdołało dotychczas przeprzeć własnego kandydata, któryby czuwał nad biegiem spraw szkolnych i personalnych swego stanu, był tam ich znawcą i obrońcą.

Koledzy i Koleżanki! Zrozumieliśmy wreszcie siłę organizacyi, dajmy teraz w nadchodzącej kampanii wyborczej dowód, że solidarność w sprawach szkolnictwa i nauczycielstwa weszła u nas w krew i kość, pokażmy się o przeprowadzenie własnych kandydatów na posłów do Rady państwa! Obok nauczycieli innych krajów koronnych powinien zasiąść w parlamencie nauczyciel z Galicyi!

Sądźmy, że nie jest to utopią; karność, solidarność w szeregach nauczycielskich, a wreszcie poparcie, którego nie odmówią nam z pewnością stronnictwa postępowe, rozumiejące i odczuwające potrzebę reprezentanta nauczycielstwa w Radzie państwa, powinny doprowadzić nas do zwycięstwa!

Okręgi wyborcze, w których nauczycielstwo zamierza postawić własnych kandydatów, jakoteż nazwiska kolegów, ubiegających się o mandaty, za którymi rozwinać należy jak najenergiczniejszą agitację, zostaną później podane do wiadomości. Już dzisiaj jednak trzeba nam wziąć się do prasy! Prosimy o organizowanie wyborczych komitetów nauczycielskich, donoszenia nam, w których okręgach którzy koledzy mieliby widoki powodzenia, abyśmy mogli użyć wszelkich środków, które mamy do dyspozycyi, dla zapewnienia powodzenia naszemu przedsięwzięciu.

W okręgach, w których nauczycielstwo nie bę-

dzie stawiało własnych kandydatów, musimy również zapewnić sobie wpływ na wynik wyborów. Powinniśmy i musimy popierać li tylko kandydatów szczerze demokratycznych, postępowych, znanych ze swej przychylności dla spraw szkolnictwa ludowego i nauczycielstwa! Trzeba jednak solidarności i karności w akcji wyborczej. Prosimy też usilnie wszystkich kolegów i koleżanki, aby zebrali (ły) popierać kandydatów, których podpisany komitet wskaże po porozumieniu się z interesowanymi stronnictwami, po zasięgnięciu opinii nauczycielstwa odnośnego okręgu wyborczego i uzyskaniu od kandydata deklaracyi, że postulaty nauczycielskie wyżej wymienione ze wszystkich sił popierać będzie.

Walka wyborcza następcza nam nadto sposobność zaznajomienia jak najszerszych warstw społeczeństwa z dotychczasowym ustrojem szkoły ludowej i zainteresowania wszystkich sprawą szkolnictwa, która musi być uznana za najżywoźniejszą sprawę społeczną i narodową — a nie wyłącznie nauczycielską, za jaką ją dotychczas tendencyjnie przedstawia.

Dotychczas jedna warstwa społeczna kształtowała szkołę ludową dla swoich partyjnych celów; czas najwyższy, aby społeczeństwo całe zajęło się szkolnictwem ludowym i stworzyło instytucję odpowiadającą potrzebom narodu w chwili obecnej, zdolną iść z duchem czasu i wydawać ludzi myśli i czynu!

Do pracy zatem Koledzy i Koleżanki! Wierzymy, że apel nasz znajdzie oddźwięk w całym kraju i pobudzi do akcji energioźnej, zwycięskiej!

Ścisłejszy nauczycielski komitet wyborczy w Krakowie:

*Stanisław Nowak*, przewodniczący, *Depowski Józef*, zast. przewodniczącego, *J. Gincel*, zast. przewodnicz. *J. Br. Szado*, sekretarz, *Ant. Kłosiński*, sekretarz, *Dr. H. Kanarek*, *St. Mchalski*, *Karol Balicki*, *Józef Robak*, *Adolf Lichenthal*.

Wszelkie korespondencje prosimy nadsyłać pod adresem: Stanisław Nowak, Kraków-Powisłe 4.



## Wspomnienia pośmiertne.

**Romil Lewicki**, kierownik szkoły 2 kl. w Korczyńcu (Stryj) zmarł 24. z. m. w 56. roku życia, a w 33. roku służby. Ś. p. brał zawsze czynny udział w postępowym ruchu zawodowym, młodszych kolegów, zachęcał do solidarnego działania, więc przedwczesny jego zgon serdecznie opłakują ci, którzy znali ś. p. Romila z wielu zalet i szlachetnego charakteru.

Cześć Jego popiołom.

W.

## Wiadomości potoczne.

**Piękne zwycięstwo.** Przy tegorocznych wyborach do Rady gminnej obu stołecznych miast wybranych zostało 4ch Kolegów na radców miejskich. W Krakowie pp. Maciulowski i Nowak — we Lwowie pp. Kwiatkowski i Szczurkiewicz. Gratulując szan. Kolegom z okazji tego zaszczytnego wyboru, zachęcić musimy całe nauczycielstwo, aby sobie nie lekceważyło żadnych wy-



borów do Rad gminnych, lecz dążyło do zdobycia niezależnego mu stanowiska obywatelskiego w gminie i kraju.

Jeden krok naprzód... Prezydium miasta Lwowa wydało b. m. ogłoszenie, mocą którego zakazuje szynkarzom, restauracyom, kawiarniom i cukierniom przyjmowania w swoich lokalach zarobkowych *młodzieży niżej lat 18-tu*, a w szczególności młodzieży szkół ludowych, wydziałowych, przemysłowych, seminaryów i szkół średnich bez towarzystwa osób starszych. Oby to zbawienne zarządzenie było ściśle wykonywanem, a nie zaś jak wiele innych figurowało tylko na papierze. Czas najwyższy, aby za przykładem stolicy zechciały pójść corychlej inne miasta naszego kraju, bo tylko tym sposobem można zapobiedz włóczeniu się młodzieży po rozmaitych szynkach i norach.

Czy to godziwe? Dowiadujemy się z Kuryera Lwowskiego, jakimi to wstrętnymi sposobami zwalczają nawet inteligentni ludzie swoich przeciwników. I tak np. poseł do Sejmu p. Jan Wasung, (syn śp. zasłużonego pedagoga z Białowej), lustrator Kółek roln. na zgromadzeniu przedwyborczem w okr. lwowskim, gdy inż. Bryl poddał krytyce działalność poselską p. Stapińskiego, podlegał przeciw mowcy obok stojących chłopów słowami: „Do wody z nim!“

Inny świat, — inne rządy. W Prusach powołano w lutym b. r. światłego *rzemieślnika* do Izby panów. Tylko w Austrii jeszcze dużo czasu upłynie, zanim nauczyciel zajmie należne mu się stanowisko w ciałach prawodawczych.

40letni jubileusz zawodowej pracy obchodził dnia 1. b. m. uroczystie p. Józef Ostrowski, dyrektor szkoły żeńskiej w Żółkwi, któremu władze szkolne w uznaniu gorliwej i wydatnej pracy ofiarowały medal honorowy... wartości 3 koron!!

Kandydatura nauczycielska. Na zgromadzeniu delegatów P. S. L. w Wadowicach 4 b. m., uzyskał p. Michał Baścik, nauczyciel z Zatora, przeważającą większość głosów. Również i ogół wyborców tego okręgu oświadcza się za p. Baścikiem.

Wstrętne niedbalstwo odnośnie do wyasygnowania wynagrodzenia za nadobowiązkowe godziny budzi słuszne rozgoryczenie w całym kraju. Nawet w tak „wzorowym“ okręgu jak Nowy Sącz — do dziś dnia nie otrzymało nauczycielstwo swej zasługi. Panie referencie pośpiesz-że się!!

## - Odpowiedzi z Administracji. -

Pana Czekalowskiego w Jeziernej prosimy o dotrzymanie obietnicy, wyrażonej w liście z dnia 9. listopada 1910.

Panu Knoppowi Stan. w Zaleszczykach na kartkę z dnia 3. b. m. wyjaśniamy, że czasop. „Szkolnictwo“ posyłałiśmy na Jego żądanie od 1. stycznia 1905 do 1 lutego 1909. Prenumeratę zapłacił Pan w taki sposób: 16|4 1905 .. 2 K., 4|11 1905 .. 2 K., 13|1 1906 2 K., 2|6 1907 2 K., i 25|1 1908 2 K., a zatem na-

leży się jeszcze prenumerata w kwocie 22 K. 70 h. oraz za 3 upom. po 10 h. ...! 30 h. razem 24 K. Wy-powiedzenie dalszej posyłki „Szkolnictwa“ otrzymaliśmy z Urzędu pocztowego w Zawałowie 31/1 1909. Gdzie W. Pan przebywał w tych latach, jest dla nas rzeczą zupełnie obojętną. Radzimy szczerze zapłacić tę należność w dobrowolny sposób, bo inaczej narazi się W. P. na koszta całkiem niepotrzebne.

Panu Janowi Poł.. Zaczekamy chętnie do czerwca 1911. Robimy różne ustępstwa dla wielu z naszych prenumeratorów, ale niestety są tacy panowie, którzy nadużywają nasze zaufanie, więc tych oddajemy adwokatom do skargi i przymusowego ściągnięcia naszej należności, bo inaczej zniszczyłiby wydawnictwo.

Pani Maryi Bol. w Magierowie. Mamy jeszcze kilka „Szematyzmów naucz.“ z r. 1911 po 1 K. 70 h.

— N A D E S Ł A N E. —

## Przypomnienie.

Zarząd Towarzystwa nauczycieli ludowych z siedzibą w Nowym Sączu uprasza ostatni raz poniżej wykazanych PP. o rachunek z rozprzedaży książek, wysłanych Im w roku 1903, przyczem dodaje, iż wielokrotne prośby, wysłane w listach do tych PP. w ciągu ubiegłych lat ośmiu, pozostały dotąd bez odpowiedzi. Więc dla zaoszczędzenia dalszych wydatków zmuszony jest Zarząd prosić tą drogą owych PP. o łaskawą odpowiedź.

P. Sanecki Wł. naucz. w Bolechowie (Dolina) za 38. egz. książek; p. Łukaszkiewicz Ig. dyr. w Kolbuszowej za 42 egz., p. Słósarek Jan, dyr. w Mielcu za 42 egz.; p. Leszczyński Bol. dyr. w Gwoźdźcu (Kołomya) za resztę egz., p. Majeranowski Wal. dyr. w Kołomyi za 47 egz., p. Wanat Jan dyr. w Krośnie za 41 egz., p. Boryczka Józef dyr. w Dukli za 41 egz., p. Sikora Józef dyr. w Limanowej za 40 egz., p. Malicki Cyryl dyr. w Szczerou (Lwów) za 45 egz., p. Swiatalski Winc. dyr. w Ropczycach za 39 egz., p. Schneider Leop. dyr. w Radomyślu W. za 39 egz., p. Matusik Jan dyr. w Makowie za 32 egz. p. Notz Karol naucz. w Cieszanowie za 34 egz., p. Pawłowski Lud. naucz. w Muszynie za 39 egz. (C. d. nast.)

„KRYTYKA“ w zeszycie za maj b. r. zawiera w I. części: (f.) Wybory w Galicyi. Dr. M. Sokolnicki: Porozbiorowe dzieje Polski w świetle nowych badań. Dr. Emil Breiter: Filozofia społeczna Jerzego Sorela. Prof. Jan Baudouin de Courtenay: W sprawie „antysemityzmu postępowego“. Junius: Współczesni politycy polscy. XXV. Prof. Wł. L. Jaworski. Przegląd: I. Sprawa rapperswilska. II. K. B.: Z ruchu kobiecego. Sprawozdania. W II. części: T. Miciński: Miłości i Melancholii świątynia. Kazim. Bleszyński: „Trzecie państwo“. St. Szadurska: Z nowszej poezji włoskiej. Przekłady. F. Woroniecki: Nowe dramaty. W. Sieroszewski: Dary wiatru północnego. J. Kle-

**Użyjcie**, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrpnęci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid“.—My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi etc. Próbnny tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 h. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya.



czyński: Leon Wyczółkowski. Charakterystyka. Przegląd: I. Z prasy artystycznej i literackiej. II. T. Charzewski: Z muzyki. (Pokłosie roku jubileuszowego) III. Mungo: Buch artystyczny we Lwowie. IV (x): Teatr krakowski. Sprawozdania. Nowe powieści. Z badań historyczno literackich. Dodatek artystyczny: Leon Wyczółkowski: Portret Stef. Żeromskiego. — Rybak. — Krajobraz.

Adres Redakcyi i Administracyi:  
Kraków, ulica Stachowskiego L. 14.

**MAMY NA SKŁADZIE:**

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III (86 hal.) na klasę IV 86 h. z przesyłką.

Pierwszy rok nauki szkolnej cena eg. 1 K. 05 h. Przewodnik historyczny do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych . . . 77 hal.

Drobne gospodarstwo wiejskie cena 1 K 40 h. Zielnik lekarski dra Czarnowskiego z tablic. kol. i przepisem użycia ziół w różnych chor. cena 6 K. 30 h.

Samouczek do nauki śpiewu i początków muzyki w szkołach ludowych . . . 60 hal.

Przewodnik metodyczny do nauki rachunków w szkołach typu niższego i wyższego typu 3 K. 45 h. Przy większym zamówieniu ulgi w spłacie wedle umowy.

Administracya „Szkolnictwa“

Lwowskie „Ognisko“ kraj. Związku nauczycielskiego ludowego urządza w czasie wakacyjnym kurs dla Kolegów i Koleżanek, przygotowujących się do egzaminu wydziałowego z grupy III. Kurs odbędzie się pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich i przysposobi uczestników do egzaminu ze wszystkich wymaganych przedmiotów. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz „Ogniska“ kol. Karol Düring, Lwów, Żulińskiego 15. I. p. w terminie do 1. czerwca b. r.

Należy załączyć markę na odpowiedź.

Kupujcie na

**Kaszel**

chrypkę, katar i zaflegmienie, dławicę i koklusz znakomite w smaku

**KAISERA**

karmelki pierśtowe  
ze znakiem „Irzy jodły“

**5900**

not uwierz świadectw lekarskich i prywatnych ręczą za pewność skutków.

Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu:  
w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubowskiego i w drogueryi D. Klausnera.

Najlepsze czeskie źródło zamówień

**Tanie pierze do łóżek**



1 kg. szare, dobre, darte K., lepsze 2 K. 40 h., prima półbiałe 2 K. 80 h., białe 4 K., białe delikatne 5 K. 10 h., 1 kg. najlepsze bielutkie darte 6 K. 40 h., 8 K., 1 kg. puchu szarego 6 K., 7 K., białego, delikatnego 10 K., najdelikatniejszy puch pierśłowy 1 K. Przesyłka za pobraniem od 5 kg. opłatna. Wymiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. **S. Benisch in Deschnitz Nr. 744. Böhmen.** Cenniki na pierze, puch i gotowe napełnione poduszki darmo.

Największa wygrana ewent.  
**600.000 mk.**

Ogłoszenie  
**szczęścia.**

Za wygrane  
ręczy  
państwo.

Zaproszenie do udziału

**w grze**

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi pieniężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● **9 MILIONÓW 841.476 MAREK** ●●●●●

Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

**600.000 MAREK**

w szczególności:

Marek	560,000
"	550,000
"	540,000
"	530,000
"	520,000
"	515,000
"	510,000
"	305,000
"	303,000
"	302,000

główna wygrana á

Marek	300,000
"	200,000
"	100,000
"	60,000
"	50,000
"	45,000
"	40,000
"	30,000
"	20,000
"	15,000
"	10,000

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów z 48.405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie

**połowię losów musi przypaść wygrana w udziale.**

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50.000 m -- wzrasta w kl VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

Całego losu  
7 koron

połowię losu  
3.50 Kor.

ćwierć losu  
1.75 kor

Urzędowy plan ciągnięć oraz wkładki do dalszych klas jakoteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową listę ciągnięć po odbytem losowaniu.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone. Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

**do 20. maja 1911.**

**Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36**

Bestellbrief To oddzielić  
an Herrn Samuel Heckscher senr.,  
No. 1092 Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir { ganzes Loos á M. 6.— (Kr. 7.—)  
                          { halbes " " " 3.— (" 3.50)  
                          { viertel " " " 1.50 (" 1.75)

Adresse: .....

Den Betrag empfangen Sie einliegend } Nicht Zutreffendes  
per Postanweisung } zu durch-  
wollen Sie durch Nachnahme erheben } streichen

„Szkolnictwo“ powinno znajdować się w każdym domu nauczycielskim.  
Miesięczny wydatek 70 hal. na strawę duchową nikogo nie zuboży.



## Tkalcia płócien: **Michał Mięsowicz**

w **Korczyniu** przy **Krośnie**

dostarcza najlepsze płócna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych zamówieniach stosowny % opustu.

Próbki darmo i oplatnie.



Najlepsze rowery sławnej marki „Premier“ można dostać u firmy **S. Bukspan i Ska** skład rowerów, maszyn do szycia i gramofonów.

W Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 17.  
Katalogi na żądanie darmo i oplatnie.

Nakład dzienny 20.000 egzempli.

## Ilustrowany **KURJER CODZIENNY**

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski dziennik.

Własne korespondencje. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny otrzyma bezpłatnie pióro do napełniania „Samopis“.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bez jakiegokolwiek dalszej zapłaty policę asekuracyjną na 1000 kor., prenum roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1 50 — kwartalnie K. 4 50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18.—

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ Fraków, Rynek główny, Pałac Spiski.

## „Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie  
podaje *najświeższe wiadomości*  
z kraju, z Królestwa Pol. i Kie-  
stwa Pozn. oraz z zagranicy —  
jest więc  
najpoczytniejszym dzien-  
nikiem

w sferach demokratycznych i ludowych.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“  
poza Lwowem za oba wydania z jedno-  
razową przesyłką 2 k. 70 h. zaś z dwu-  
razową 3 kor. 20 h.

Adres Administracyi:

Lwów, ul. Chorążczyzna 31.

## „MONITOR“

Tygodnik polityczny, społeczny  
i literacki

wychodzi we Lwowie, ul. Podwale 7.  
pod redakcją p. E. Breitera.

„Monitor“ broni pokrzywdzonych, piętnuje  
śmiało łajdactwa, przez co jest prawdzi-  
wym biczem bożym na wszelakiego ro-  
dzaju galicyjskich rozbójników.

Prenumerata roczna 8 kor.

kwartalna 2 kor.

## Kurs przygotowawczy

do egzaminu wydziałowego z przedmiotów, obejmujących II-gą grupę odbędzie się w czasie wakacji.

Informacyi udziela p. F. Szczerkiewicz

Lwów, ul. 29. listopada 6

## Buciki czyść tylko

pastą

# Globin

Wszędzie do nabycia



Siła i skuteczność

## prawdziwej maści centyfoliowej

(dawniej zwanej maścią cudowną)

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni zbytecznym operacye. Znajduj zastoso-  
wanie przy zatamowaniu odpływu mleka,  
stwardnieniu piersi, róży, wszelakich za-  
starzałych cierpieniach, otwartych ranach



w nogach, nogach nabrzmiałych, ranach, na-  
wet przy pruchnięciu  
kosci, przy rozłamach  
ranach, pochrząstki  
z ułcucia, pochrząstki  
z ułcucia, przy wycięciu  
z ciała wszelkich obcych  
przedmiotów, jak szkła,  
szkalek, piasku, strutu, koleców etc. przy  
wszystkich opuchlinach, karbunkulach,  
nowotworach, nawet przy aku, przy roz-  
zmaitych opuchlinach, oparzelinach, odm-  
rożeniach, ranach skutkiem długiego  
leczenia, czyrakach na szyji, odmroże-  
niach uszu, zranieniu dzieci, etc. Mniej  
niż dwie paczki nie wysyła się; wysyłka  
tylko z poprzedniem nadesłaniem  
pieniędzy albo za pobraniem.



Allein echter Balsam  
aus der Schutzengel-Apothekes des  
A. Thierry in Pregrada  
bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Znany powszechnie  
jedyne prawdziwy  
balsam 12/2 albo 6 1  
albo 1 olbrzymia fa-  
milijna flaszka 5 60.

Jedynce źródło do sprowadzenia

**Apteka pod Aniołem stróżem. A. THIERRY  
w Pregrada obok Rohitsch.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i hurtowni-  
w medyc. drogueryach.

## „Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,  
WYCHODZI CO TYDZIEŃ  
WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe  
Towarzystwo Wydawnicze“, stow.  
zarejestrowane z ograniczoną poręką.

— Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor., półro-  
cznie 2 kor.

Adres: Lwów ul. Chorążczyzny 27.